

Kołodziejczyk, Ryszard

Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej : w 60 rocznicę odzyskania niepodległości

Rocznik Mazowiecki 7, 9-30

1979

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

I. S T U D I A I M A T E R I A Ł Y

RYSZARD KOŁODZIEJCZYK

NARODZINY DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ

(W 60 rocznicę odzyskania niepodległości)

W listopadzie 1978 roku minęło sześćdziesiąt lat od chwili, gdy po 123 latach niewoli naród polski odzyskał niepodległość. Przez cały czas zaborów, poczynając od powstania kościuszkowskiego aż do rozbrajania Niemców na jesieni 1918 roku, o wolną Polskę walczyły kolejne pokolenia najlepszych synów udręczonej niewolą ojczyzny. Polska niepodległa marzyła się im jako sprawiedliwa, równa i wolna od wszelkiej niewoli, zarówno narodowej, jak i społecznej. Za taką Polskę oddawali swoje życie uczestnicy insurekcji 1794 roku, żołnierze Legionów Dąbrowskiego i armii Księstwa Warszawskiego, spiskowcy nocy listopadowej i obrońcy reduty na Woli. Za taką wizję przyszłej ojczyzny ginęli Polacy — żołnierze Wiosny Ludów 1848—1849 w Niemczech, Austrii, na Węgrzech i we Włoszech oraz powstańcy 1863 roku, a także polscy komunardzi Paryża 1871 roku. Oddali swoje życie za Polskę wolną od wszelkiego ucisku społecznego i narodowego członkowie pierwszych organizacji socjalistycznych: Ludwik Waryński, Jan Pietrusiński, Stefan Okrzeja, Marcin Kasprzak, Józef Montwiłł-Mirecki i długi, nie kończący się szereg działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego. Podwaliny pod przyszłą wolną Polskę rodziły się w długich dyskusjach i sporach, w bólu i męce narodu, którego najlepsi synowie zdobywali edukację w celach i kazamatach więziennych X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, twierdzy

Szlisselburga i na Syberii, w berlińskim Moabie i w więzieniu Magdeburga, w austriackim Spielbergu i Kufsteinie.

Drogę do wolnej Polski torowały więc ruchy niepodległościowe, w których kolejne pokolenia składały obfitą daninę krwi. Musiało jednak przeminąć życie czterech pokoleń i dopiero piąte doczekało się odzyskania niepodległości.

Jednakże obok dążeń niepodległościowych samych Polaków, stanowiących jeden z głównych czynników powstania Drugiej Rzeczypospolitej, istniał inny czynnik, który sprawił, że marzenia oraz walka narodu doprowadziły do jego wyzwolenia. Był tym czynnikiem rozwój wydarzeń na arenie międzynarodowej z Rewolucją Październikową 1917 roku, która w ostatecznym rachunku stała się drugą przesłanką narodzin państwa polskiego w 1918 roku. Analiza obu wspomnianych wyżej czynników: polskich dążeń niepodległościowych oraz sytuacji międzynarodowej, pozwoli bliżej oświetlić podłoże powstania państwa polskiego przed sześćdziesięciu laty.

Sprawa polska w polityce mocarstw

Zamach w Sarajewie w dniu 28 czerwca 1914 roku dokonany na osobie austro-węgierskiego następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda oraz jego żony przeszedł do historii jako przysłowiowa iskra rzucona do beczki z prochem. W rzeczywistości bowiem wybuch I wojny światowej był wynikiem ostrego, nabrzmiewającego od lat konfliktu w ówczesnym świecie kapitalistycznym. W stosunkach międzynarodowych już od kilku dziesięcioleci zarysował się podział na dwa główne rywalizujące ze sobą bloki państw: Niemcy, Austro-Węgry i Włochy oraz Rosja, Francja i Anglia. Odpadłe w 1914 roku od trójprzymierza Włochy zbliżyły się następnie do przeciwnego ugrupowania. Ostatecznie w 1915 roku znalazły się w wojnie przeciwko niedawnym sojusznikom. Po stronie trójporozumienia, obok uczestniczącej od początku Serbii, opowiedziały się także Belgia, Czarnogóra, Japonia i od kwietnia 1917 r. Stany Zjednoczone. Natomiast do trójprzymierza, inaczej także określonego jako blok państw centralnych, już podczas działań wojennych dołączyły Turcja i Bułgaria.

U podłoża wojennego konfliktu leżała rywalizacja obu bloków państw o panowanie nad światem. W szczególności chodziło o rewizję istniejącego podziału wpływów, której najsilniej domagał się drapieżny imperializm wilhelmowskich Niemiec. Ponieważ zaś stare, bardziej „zasiedziałe” państwa kolonialne z Anglią i Francją nie były skłonne do dobrowolnej rezygnacji z nabytych wcześniej posiadłości, dlatego Niem-

cy widziały możliwość rozszerzenia swoich zdobyczy na drodze wojny. Również w samej Europie od dawna istniał zapalny ośrodek na Półwyspie Bałkańskim, gdzie ścierały się dążenia imperialistyczne Rosji, Austro-Węgier i Niemiec. Także w zamierzeniach francuskich leżało odzyskanie utraconej w 1870 roku Alzacji i Lotaryngii. Obok tych głównych czynników, będących podłożem konfliktu, wystąpiły także inne, o mniejszym znaczeniu. Należały do nich rywalizacja i ostre antagonizmy pomiędzy samymi państwami bałkańskimi, usilnie podsycane i wykorzystywane przez główne potęgi imperialistyczne.

W świetle powyższych realiów tamtego czasu ujawnia się wyraziście grabieżczy charakter motywów wszczęcia wojny na początku sierpnia 1914 roku. Już w pierwszych dniach została ona określona przez Lenina jako „wojna burżuazyjna, imperialistyczna, dynastyczna”, stanowiąca przejaw „walki o rynki i grabież obcych krajów”¹. Ze stanowiska tego wypływała też konsekwentna postawa przeciwstawienia się wojnie, głoszona w łonie II Międzynarodówki przez bolszewików. Jednakże niektóre tylko partie socjaldemokratyczne poparły wówczas rzucone przez Lenina hasło „wojna — wojnie”². Do tych nielicznych partii należała też m.in. SDKPiL oraz PPS-Lewica, które razem z bolszewikami odcięły się od większości zajmujących oportunistyczne stanowisko partii socjaldemokratycznych wchodzących w skład II Międzynarodówki i utworzyły w 1915 roku lewicę tzw. ruchu zimmerwaldzkiego. Natomiast najliczniejsza partia II Międzynarodówki, licząca blisko 1 milion członków i posiadająca poparcie przeszło 4 milionów wyborców, Niemiecka Socjaldemokracja, wbrew sprzeciwowi Karola Liebknechta i innych rewolucjonistów już 4 sierpnia 1914 roku głosowała za kredytami wojennymi dla rządu Niemiec, godząc się na zawieszenie broni na froncie walki klasowej na okres wojny. W podobnym duchu wypowiedziały się kierownictwa i frakcje parlamentarne socjaldemokratów francuskich, austro-węgierskich i belgijskich.

Spółeczeństwo polskie wobec I wojny światowej

Już 9 sierpnia 1914 roku, w trzy dni po wypowiedzeniu wojny Rosji, naczelne dowództwo wojsk austro-węgierskich w odezwie „Do narodu polskiego” zapowiedziało Polakom „wyzwolenie spod jarzma moskiewskiego”, nawołując: „zawierzcie sprawiedliwości i wielkoduszności naszych władców, spełnijcie swoją powinność, spełnijcie obowiązek utrzy-

¹ W.I. Lenin, *Dziela*, t. 23, Warszawa 1951, s. 52—53.

² W.I. Lenin, *Dziela*, t. 22, Warszawa 1950, s. 157—160.

mania ziemi rodzinnej”³. Także naczelne dowództwo niemieckie rozpowszechniało w sierpniu 1914 roku odezwę głoszącą: „Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle wycierpieli ojcowie wasi (...). Połączcie się z wojskami sprzymierzonymi. Wspólnymi siłami wypędzimy z granic Polski azjatyckie hordy. Przynosimy tu wolność i swobodę wyznaniową, poszanowanie religii, tak strasznie uciskanej przez Rosję”⁴. Z kolei zaś naczelny wódz armii rosyjskiej, wielki książę Mikołaj Mikołajewicz, w manifestie ogłoszonym w pismach warszawskich 14 sierpnia wołał do wszystkich Polaków, w tym również do ludności polskiej z zaborów pruskiego i austriackiego: „Wybiła godzina, w której przekazane Wam marzenie ojców i dziadów Waszych ziścić się może (...). Niechaj się zatrą granice rozcinające na części naród polski. Niech naród polski połączy się w jedno ciało pod berłem cesarza rosyjskiego. Pod berłem tym odrodzi się Polska swobodna w swojej wierze, języku i samorządzie. Z sercem otwartym, z ręką po bratersku wyciągniętą kroczy na wasze spotkanie wielka Rosja. Wierzy ona, iż nie zardzewiał miecz, który poraził wroga pod Grunwaldem”⁵.

Owe górnolotne deklaracje wszystkich trzech zaborców nie posiadały żadnego praktycznego znaczenia. Żadna ze stron nie zamierzała angażować się w sprawę polską w sposób konkretny, pozostając daleko od jakiegokolwiek myśli o wskrzeszaniu Polski. Operowano natomiast frazeologią patriotyczną, licząc na pozyskanie ludności kraju, na którego terytorium od samego początku wojny rozgrywały się główne działania frontowe. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć, że z 388 tys. km² obszaru stanowiącego powierzchnię kraju w granicach z lat 1922—1939, aż na 355 tys. km² toczyły się uporczywe zmagania pozycyjne. W ich rezultacie ogromnemu zniszczeniu uległy tereny zajmujące około 100 tys. km².

Najbardziej jednak tragiczną kartą z tych lat „wielkiej wojny białych ludzi” było to, że na jej frontach walczyli przeciwko sobie Polacy-żołnierze trzech armii zaborczych, ubrani w mundury rosyjskie, austriackie i pruskie. Oblicza się, że zaborcy powołali wówczas pod broń blisko 2 miliony Polaków. Dramatyzm tej sytuacji oddaje jakże trafnie wiersz nieznanego żołnierza-legionisty:

„I gdy w szynel grot puścisz — to nie wróg twój ginie,
A ty Kainem jesteś — bez winy Kaina”⁶.

³ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej. Najważniejsze dokumenty 1912 — styczeń 1924*, Warszawa-Kraków 1924, s. 25, 26.

⁴ Tamże, s. 25.

⁵ Tamże, s. 27.

⁶ Cyt. za: J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, Warszawa, 1963, s. 38.

Wybuch wojny rozbudził w społeczeństwie polskim nadzieję na odmianę losu. Naprzeciwko siebie znalazły się przecież trzy państwa, które ongiś podzieliły pomiędzy siebie pulsujące żywym tętnem przemian państwo polskie i przypieczętowały ten fakt podpisami pod traktatem rozbiorowym. Rozbiór Polski zaciążył następnie nad historią niemalże całej Europy XIX w. Jakkolwiek nikt wówczas latem 1914 roku nie był w stanie przewidzieć dalszego rozwoju wypadków, wyczuwano, że owa „wojna ludów”, o którą kiedyś modlił się Adam Mickiewicz, otwiera nowe perspektywy na wyzwolenie.

Obie partie lewicy społecznej SDKPiL oraz PPS-Lewica we wspólnym manifestie z 2 sierpnia 1914 roku demaskowały imperialistyczny charakter wojny, stwierdzając, że „nie obrona interesów ludowych, nie walka o swobody ludowe i narodowe, nie przeciwieństwa rasowe są przyczynami tego wybuchu wojennego. Sprzeczne interesy kapitalistów krajów europejskich, zaborcza polityka imperialistyczna rządów burżuazyjnych — oto te siły zgubne, które pchają ludy do wzajemnego niszczenia się”⁷. W rozumieniu obu partii należało występować przeciwko blokom państw walczących, aby w ten sposób przybliżyć szansę wybuchu rewolucji społecznej, która usunie wszelką niewolę klasową i narodową. Podejmowały natomiast szeroko zakrojoną akcję organizowania pomocy społecznej dla dotkliwie upośledzonej przez wojnę ludności miast i wsi.

O przyszłej Polsce jakże pięknie mówiła w 1915 roku Maria Koszutska (Wera Kostrzewa) na konferencji PPS-Lewicy w Piotrkowie: „Walka z uciskiem narodowym, walka o usamodzielnienie, o wolność narodową to jeden z zasadniczych postulatów socjalizmu i żaden socjalista zrzekać się jej nie ma prawa. I nie ma też racji ulegać dość popopolitym wśród różnych neofitów socjalizmu obawom, że taka walka musi sprowadzić się zawsze na błędne tory nacjonalizmu (...) nasza walka o prawa narodowe prowadzona będzie nie wbrew i nie pomimo, ale jedynie i wyłącznie na gruncie zasady międzynarodowej solidarności, w najściślejszym związku z międzynarodowym ruchem robotniczym”⁸.

Główne polskie partie polityczne klas posiadających dzieliła u progu wojny orientacja na Rosję oraz na blok państw centralnych. Czołowy reprezentant interesów obszarnictwa i burżuazji Stronnictwo Narododemokratyczne (endecy) oraz tzw. realiści, posiadający największe wpływy w Królestwie Polskim, opowiedzieli się bez zastrzeżeń po stronie caratu. Wybitni przedstawiciele tego kierunku politycznego w odpowiedzi na

⁷ B. Szmidt, *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Materiały i dokumenty 1914—1918*, Moskwa 1936, s. 4.

⁸ M. Koszutska, *Pisma i przemówienia*, t. I, Warszawa 1961 s. 179.

wspomniany manifest w.k.s. Mikołaja z 14 sierpnia 1914 roku wysłali do niego telegram dziękczynny: „przejęci (...) gorącym pragnieniem zwycięstwa armii rosyjskiej”, składamy „wiernopoddane uczucia (...) u stóp Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana”⁹. W innym dokumencie pochodzącym z tych samych kół stwierdzano wręcz, że „zwycięstwo koalicji rosyjsko-angielsko-francuskiej daje narodowi polskiemu widoki zjednoczenia wszystkich ziem polskich z dostępem do Bałtyku, podczas gdy zwycięstwo przymierza niemiecko-austriackiego musi doprowadzić do nowego rozbioru Polski”¹⁰. Postulowano więc w wydawanych wówczas odezwach nie hasło niepodległości, lecz zjednoczenie ziem polskich pod berłem caratu, znając zaś jego nieprzejednane stanowisko w sprawie polskiej, nie liczono się z możliwością utworzenia suwerennego państwa.

Orientację proaustriacką w chwili wybuchu wojny reprezentowała Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (KSSN), grupująca oprócz PPS-Frakcji Rewolucyjnej z Józefem Piłsudskim i PSD Galicji i Śląska z Ignacym Daszyńskim także kilka innych mniejszych stronnictw politycznych. Ponadto opowiedziały się za Austro-Węgrami partie wchodzące do Centralnego Komitetu Narodowego (CKN), skupiającego endeków galicyjskich, konserwatystów ze wschodniej Galicji (podolacy), PSL „Piast”, a także inne mniejsze ugrupowania, jak „Sokół”, Drużyny Bartoszone itd. Najbardziej lojalni wobec monarchii naddunajskiej konserwatyści krakowscy i tzw. demokraci pozostający poza KSSN i CKN zabiegali u cesarza Franciszka Józefa o wydanie manifestu skierowanego do Polaków z zaboru rosyjskiego, obiecującego utworzenie z ziem polskich Królestwa wcielonego do monarchii Habsburgów na zasadzie podobnej jak Węgry oraz przekształcenie w ten sposób monarchii dualistycznej w trialistyczną.

Już od kilku lat na terenie Galicji trwała działalność Józef Piłsudskiego, formującego w porozumieniu i za zgodą władz austriackich organizację drużyn strzeleckich. Posiadając dominujące wpływy w KSSN, zaproponował on dowództwu austriackiemu podjęcie akcji zbrojnej na terenie Królestwa Polskiego. Po uzyskaniu aprobaty, w dniu 6 sierpnia 1914 roku przekroczyła granicę rosyjską pierwsza „kompania kadrowa”, która następnie zajęła Kielce, dążąc do zapewnienia sobie poparcia ludności polskiej w Kongresówce. Poparcia tego jednakże Piłsudski nie uzyskał, na co złożyło się szereg przyczyn. Klasy posiadające, znane ze swej prorosyjskiej orientacji, wietrzyły w tym zamyśle ducha

⁹ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, s. 28.

¹⁰ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. I. *Od wybuchu wojny do zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych*, Poznań 1927, s. 543.

socjalizmu. Natomiast szerokie masy patriotycznie nastrojonej ludności odpychały od współdziałania z Piłsudskim jego powiązania z blokiem państw centralnych. W szczególności dawała o sobie znać nieufność wobec Niemców, którzy rozpoczęli wojnę od zbombardowania Kalisza i masowych represji wobec tamtejszej ludności cywilnej. Fiasco planów wywołania powstania w dzielnicy podległej Rosji zachwiało pozycją Piłsudskiego u Austriaków i tylko pomoc galicyjskich austrofilów doprowadziła do uratowania idei odrębnych polskich formacji wojskowych walczących u boku państw centralnych. Utworzony 16 sierpnia 1914 roku w Krakowie Naczelny Komitet Narodowy (NKN) skupił przedstawicieli wszystkich stronnictw — od endecji do ludowców i socjalistów. Uformowane w wyniku porozumień z dowództwem austro-węgierskim dwa legiony polskie — Zachodni i Wschodni — skupiły w swoich szeregach głównie młodzież z zaboru austriackiego, później także z b. Kongresówki, w połowie pochodzenia inteligenckiego, w połowie robotniczo-rzemieślniczego. W końcu 1914 roku liczyły one około 11 tys. żołnierzy, w dwa lata później już 20 tys. i uczestniczyły w wojnie z Rosją, staczając ciężkie boje pod Krzywopłotami, Limanową i Łowczówkiem, a następnie na Wołyniu.

Czynniki wojskowe austriackie stanęły wobec idei tworzenia Legionów na stanowisku: „im więcej bagnietów, tym lepiej”, poddając je dowództwu generałów austriackich — Polaków, oraz każąc składać przysięgę austriacką. Samego Piłsudskiego mianowano dowódcą 1 pułku w Legionie Zachodnim. Legion Wschodni nie zdołał poważnie rozwinąć się i został rozwiązany już na jesieni 1914 roku w rezultacie tarć w obozie stronnictw politycznych wchodzących w skład NKN oraz odmowy złożenia przysięgi austriackiej.

Od początku wojny Piłsudski starał się także zdobyć poparcie ze strony Niemiec. W porozumieniu z dowództwem armii niemieckiej, okupującej część terytorium Królestwa Polskiego, działały w 1914 roku wśród ludności tamtejszej Polska Organizacja Narodowa (PON), a następnie po jej rozwiązaniu przez Niemców utworzona za linią frontu w Warszawie Polska Organizacja Wojskowa (POW). Ta ostatnia, oprócz działalności wojskowo-sabotażowej, prowadziła agitację na rzecz Piłsudskiego w zaborze rosyjskim, zmierzając do przygotowania powstania zbrojnego. Także po stronie rosyjskiej, z inicjatywy utworzonego przez endeków i realistów Komitetu Narodowego Polskiego, doszło w końcu 1914 roku do zawiązania tzw. legionu puławskiego, który miał być przeciwwagą dla legionów galicyjskich.

Ze względu na zdecydowanie antypolską politykę niemiecką wobec ludności polskiej w Wielkopolsce i na Pomorzu oraz na Śląsku, idea odbudowy państwowości w oparciu o Niemcy nie miała zbyt wielu zwo-

lenników. Tylko nieliczne grupy działaczy politycznych z zaboru pruskiego wiązały z Niemcami nadzieje na rozwiązanie sprawy polskiej. Należały do nich m.in. archidiecezjalne władze Poznania, katolickie ugrupowania Adama Napieralskiego i Wojciecha Korfantego na Śląsku oraz krąg działaczy skupionych wokół Polsko-Katolickiej Partii Ludowej z „Gazetą Grudziądzką” Wiktora Kulerskiego na Pomorzu¹¹.

Akt 5 listopada 1916 roku

Pod naporem armii państw centralnych nocą z 4 na 5 sierpnia 1915 r. wojska rosyjskie opuściły Warszawę. Jesienią tego roku obszar całego Królestwa Polskiego znalazł się pod okupacją niemiecką z siedzibą general-gubernatorstwa w Warszawie oraz okupacją austriacką z siedzibą w Lublinie. Wydarzenia te musiały wpłynąć na nastroje w społeczeństwie polskim oraz na politykę działających ugrupowań partyjnych. Klasy posiadające Królestwa, orientujące się dotychczas na Rosję, z chwilą przyjscia Niemców zajęły postawę wyczekującą, bierną, określaną wówczas jako pasywistyczną. Natomiast zwolenników otwartej współpracy z nowymi okupantami nazywano aktywistami. Wpływy tych ostatnich rosły w miarę przestawiania się na orientację niemiecką coraz liczniejszych grup arystokracji i ziemiaństwa.

Jednakże szerokie rzesze społeczeństwa, w pierwszym rzędzie środowiska robotnicze, inteligenckie, a także chłopstwo dalekie były od udzielenia jakiegokolwiek poparcia nowym okupantom. Wręcz przeciwnie, w miarę upływu czasu razem z umacnianiem i rozszerzaniem gospodarki okupacyjnej nastroje nieufności przeobrażały się w jawną wrogość. W szczególności dotyczyło to okupacji niemieckiej, pod którą znalazły się najbardziej uprzemysłowione regiony kraju z większością ludności skazanej na wegetację wojenną, ucisk, łapanki oraz wywózki na roboty w głąb Niemiec. Niepowodzenia na froncie zachodnim, gdzie zawiodły plany dowództwa niemieckiego szybkiego zakończenia wojny, zdopingowały okupanta do postawienia na porządku dnia sprawy polskiej. Już 19 sierpnia 1915 roku kanclerz Bethmann-Hollweg wypowiedział w Reichstagu opinię, że „kraj wyzwolony z rosyjskiego jarzma będzie mógł pielęgnować i rozwijać właściwości swego narodowego życia”.

Na obszarze okupacji niemieckiej ogłoszono następnie utworzenie pewnych instytucji autonomicznych, jak samorząd. Rozwinęło się szkol-

¹¹ J. Holzer, J. Molenda, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, s. 90.

nictwo różnych szczebli z Politechniką w Warszawie oraz wskrzeszonym 15 listopada 1915 roku polskim Uniwersytetem Warszawskim.

Ustępstwa te były jednak od początku ograniczone przez ustanowienie ścisłego nadzoru władz niemieckich, wprowadzenie języka niemieckiego do sądów i administracji. W koncepcjach politycznych rządów Berlina i Wiednia musiała być podjęta w sposób generalny sprawa stosunku do przyszłych losów Polski. Wobec umocnienia się pozycji Niemiec w bloku państw centralnych nie miały większych szans realizacji te nadzieje i rachuby, które wiązane były z orientacją proaustriacką. Ta zresztą sama traciła znaczenie w miarę klęsk wojsk chwiejącej się monarchii habsburskiej. W toku kilkumiesięcznych targów pomiędzy Berlinem a Wiedniem zdecydowano się ostatecznie podjąć sprawę polską, mając na uwadze w pierwszym rzędzie rekruta polskiego. W dniu 5 listopada 1916 r. gubernatorzy niemiecki Beseler i austriacki Kuk ogłosili jednocześnie w Warszawie i Lublinie manifest dwu cesarzy: Wilhelma II i Franciszka Józefa. Zapowiadano w nim, że z ziem polskich odebranych Rosji powstanie „państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem”. W ten sposób pod presją pilnych potrzeb wojennych bloku państw centralnych sformułowany został program odbudowy państwa polskiego, poddanego władzy niemieckiej, ale z własną armią, o którą inicjatorom manifestu chodziło najbardziej¹².

Akt 5 listopada wywołał poważne reperkusje po stronie przeciwnej, w obozie koalicji antyniemieckiej. Już 14 listopada 1916 roku rząd rosyjski potwierdził oficjalnie tekst odezwy w.ks. Mikołaja z 14 sierpnia 1914 roku. Najważniejsze jednak było to, że milczące dotąd konsekwentnie na temat Polski rządy Anglii i Francji udzieliły poparcia rosyjskiemu manifestowi. Także za oceanem, w toku kampanii wyborczej na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych, niechętny dotąd sprawie polskiej ówczesny kandydat, niebawem prezydent Woodrow Wilson, poczynił pewne gesty na rzecz Polaków.

Tylko partie rewolucyjne SDKPiL i PPS-Lewica od samego początku ostro wypowiedziały swoją opinię na temat aktu 5 listopada. „Akt ten — czytamy w odezwie Centralnego Komitetu Robotniczego PPS-Lewicy — to nowa forma imperialistycznej zaborczości, to tylko droga do uprawnienia i usprawiedliwienia tego systemu gwałtów i grabieży, który władze okupacyjne stosują na ziemiach polskich. To przede wszystkim sposób, by zmusić ludność Polski do nowych, odtąd rzekomo dobrowolnych ofiar, by wydobyć z kraju okupowanego setki tysięcy przymusowych

¹² H. Jabłoński, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1919)*, Warszawa 1962, s. 37.

robotników i żołnierzy potrzebnych rządowi mocarstw centralnych”¹³. SDKPiL zaś stwierdzała wówczas, że „udział Polski w wojnie to nowe morze krwi (...). Burżuazyjni naganiacze wojenni święcą manifest Beselera, dekorują domy, wysyłają podziękowania do Berlina i Wiednia. A wszak pięć okupacyjna ciąży na nas po dniu 5 listopada tak samo jak przed tym dniem”¹⁴.

Święcili natomiast tryumf różne ugrupowania aktywistyczne, tak na prawicy jak i lewicy. Dopiero dalsze wydarzenia w postaci usilnego werbunku polskiego rekruta do walki z Rosją miały niebawem zachwiać tym stanem rzeczy. Na podstawie rozporządzenia obu generał-gubernatorów Beselera i Kuka z 6 grudnia 1916 r. ustalono tymczasem zasadę powołania oraz kompetencje Tymczasowej Rady Stanu, będącej oficjalną reprezentantką społeczeństwa polskiego w Królestwie, powołanej do życia w styczniu roku następnego. W skład jej weszli działacze aktywistyczni, ponieważ pasywiści po wielu targach ostatecznie odmówili współpracy.

Zawodziła jednak nadzieja okupantów na dobrowolny werbunek polskiego rekruta. Idea sformowania „Polnische Wehrmacht” (Polskiej Siły Zbrojnej), walczącego po stronie państw centralnych, nie znajdowała oddźwięku w społeczeństwie ponoszącym od kilku lat dotkliwe ofiary wojny i okupacji. Na tym tle wzmagał się antagonizm wobec Niemców i monarchii austro-węgierskiej. Musiał się z tym także liczyć sam Piłsudski, nie chcąc wbrew szerokiej opinii społecznej wiązać się dalej ze zniechęconym systemem rządów niemieckich w kraju poddanym wszelkim formom ucisku gospodarczego i politycznego. Doszło na tym podłożu do tzw. kryzysu przysięgowego.

W lipcu 1917 roku po wielomiesięcznych targach Rada Stanu zatwierdziła tekst przysięgi legionowej na wierność Królestwu Polskiemu oraz na braterstwo broni z wojskami austro-niemieckimi. Piłsudski ostentacyjnie odmówił jej złożenia i wtedy to ustąpił z członkostwa w Radzie Stanu, demonstrując w ten sposób swoją postawę wobec Niemców, za co został uwięziony w Magdeburgu, zaś część legionistów władze niemieckie internowały w Szczypiornie i Beniaminowie. Legionistów pochodzących z Galicji przerzucono na front włoski. Dowodzoną zaś przez generała Józefa Hallera II Brygadę Legionów, która złożyła przysięgę, skierowano na Bukowinę. Wydarzenia z połowy 1917 roku wywołały kryzys w dotychczasowym układzie sił politycznych w kraju i doprowadziły do reorientacji znacznej części obozu legionowego.

¹³ Cyt. za J. Holzerem, J. Molendą, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, s. 192.

¹⁴ B. Szmidt, *Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy*, s. 163–164.

Rewolucja Październikowa a niepodległość Polski

Krwawiące na frontach armie państw walczących stanowiły jeden tylko czynnik kształtujący aktualną konfigurację na mapie politycznej Europy. Od początku 1917 roku ogromny wpływ na całą ówczesną sytuację militarną i polityczną wywierać poczęły wydarzenia rozgrywane się w Rosji. Uczestniczące w koalicji antyniemieckiej państwo carów pod wpływem klęsk wojennych zaczęło się chwiać, rozsadzane od wewnątrz potężniejącym z dnia na dzień ruchem rewolucyjnym. Na fali rosnących wystąpień i strajków politycznych w dniu 12 marca (27 lutego) 1917 roku wybuchła rewolucja, w wyniku której obalono carat i utworzono republikę. Uformowane wówczas w największych ośrodkach proletariackich Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierskich stały się załączkami władzy rewolucyjnej mas robotniczo-rolniczych, dążących do zakończenia wojny wbrew zamiarom burżuazyjnego Rządu Tymczasowego. Odtąd na bieg wypadków w skali międzynarodowej wpływać będzie w sposób decydujący fala narastających dążeń rewolucyjnych w Rosji, zataczająca szerokie kręgi poprzez linie frontów.

W sprawie polskiej stanowisko Piotrogradzkiej Rady Delegatów sformułowane zostało w odezwie z 27 marca 1917 roku. Czytamy w niej: „Carat, który w ciągu półtora wieku dławiał zarówno naród polski, jak i rosyjski, został obalony wspólnymi siłami proletariatu i wojska. Zawiadamiając naród polski o tym zwycięstwie wolności nad ogólnorosyjskim żandarmem, Piotrogradzka Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich oświadcza, że demokracja w Rosji stoi na stanowisku uznania samookreślenia politycznego narodów, i oznajmia, że Polska ma prawo do całkowitej niepodległości”¹⁵. Znaczenie tego oświadczenia było ogromne. Pod jego wpływem, w trzy dni później, także Rząd Tymczasowy złożył odpowiednią deklarację, obwarowaną wprawdzie pewnymi zastrzeżeniami. Sprawa niepodległości Polski zyskała rozgłos międzynarodowy, zmuszając oficjalne czynniki państw sojuszniczych Rosji do jej podjęcia. Tak więc dopiero w 1917 roku, gdy rewolucja lutowa obaliła carat, sprawa niepodległości Polski stanęła w pełnym świetle dnia na forum stosunków europejskich, zmuszając rządy państw walczących po obu stronach linii frontów do zajęcia stanowiska wobec niej.

Bieg wydarzeń ówczesnych charakteryzował się rozwojem nastrojów rewolucyjnych na ziemiach polskich, spotęgowanych uciskiem władz okupacyjnych, a także wieściami napływającymi ze wschodu. W atmosferze rosnącego niezadowolenia wzmagala się fala wystąpień strajko-

¹⁵ W XXXV rocznicę Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej. *Materiały i dokumenty*, Warszawa 1952, s. 134.

wych. Nadzieje na niepodległość wiązano z postępami rewolucji w Rosji, ze zwycięstwami jej aliantów na froncie zachodnim, z rosnącym, mimo rozwiązania Legionów, udziałem Polaków w wysiłku zbrojnym przeciwko Niemcom na wschodzie i na zachodzie.

Obie partie lewicy SDKPiL i PPS-Lewica zasadniczo nie różniły się w swoim stosunku do walki o odzyskanie niepodległości, którą wiązały ze zwycięstwem rewolucji socjalistycznej. Stąd też uważały, że hasła niepodległościowe, odwracając uwagę od dążenia do rewolucji socjalistycznej, szkodzą jej perspektywom. „Gmach starej Europy — głosiła odezwa PPS-Lewicy z tego okresu — podpalony został z rosyjskiego końca. Jeśli rewolucja nie ma być zatamowana i zdławiona, jeżeli ma ona wykonać aż do końca swe posłannictwo, musi ona przekroczyć i linie szaniec, musi ona wtargnąć do Austrii i Niemiec, musi ona stać się początkiem obrachunku mas ludowych ze wszystkimi potęgami mordującego ludy, imperialistycznego kapitalizmu. Tylko w tym wypadku, jeżeli rewolucja, nie zaś imperialistyczna dyplomacja, likwidować będzie straszliwą wojnę ludów, jeżeli podważy ona same podstawy dzisiejszej państwowej i społecznej budowy Europy, otwierając erę największych wstrząśnień politycznych i socjalnych, które przygotowują ostateczne zwycięstwo socjalizmu, tylko wtedy uzyska lud polski możliwość decydowania samoistnie o swych losach (...). Złudnemu hasłu dalszej wojny o wyzwolenie i zjednoczenie Polski przeciwstawi proletariats polski hasło rewolucji w Polsce, jak i w całej Europie”¹⁶.

Obie partie zdecydowanie występowały przeciwko okupantom, co w znacznej mierze pozwoliło im rozszerzyć wpływy w masach robotniczych. Postępująca radykalizacja nastrojów mas wpływała bezpośrednio na aktualną politykę innych partii i stronnictw politycznych wchodzących do Centralnego Komitetu Narodowego, jak PSL „Wyzwolenie” i PPS-Frakcja, zmuszając je do liczenia się z dążeniami rzesz członkowskich. Podobnie rzecz się miała w innych partiach politycznych, jak PPSD i PSL „Piast”.

Dalszy rozwój sytuacji rewolucyjnej w Rosji doprowadził w pierwszych dniach listopada 1917 r. do zwycięstwa rewolucji socjalistycznej, w wyniku której bolszewicy z Leninem na czele obalili Rząd Tymczasowy i ujęli władzę. Rozpoczęła się nowa era w dziejach ludzkości. Jednocześnie nastąpił zwrotny moment w przebiegu I wojny, z której Rosja Radziecka zdecydowanie się wycofała, oddziaływując przez to również na stanowisko innych stron walczących. Zgodnie z hasłem Lenina o pokoju sprawiedliwym, bez aneksji i kontrybucji, nowa władza radziecka

¹⁶ Cyt. za J. Holzerem, J. Molendą, *Polska w pierwszej wojnie światowej*, s. 215.

sformułowała jednoznacznie swoje stanowisko w kwestii polskiej. Głosząc „prawo narodów Rosji do swobodnego samookreślenia aż do oderwania się i utworzenia samodzielnego państwa”, organ rządowy „Izwiestia” ze stycznia 1918 r. konkludował: „Rewolucyjna, demokratyczna Rosja żąda niepodległości, zjednoczenia i demokratyzacji Polski całej. Proletariatowi mocarstw centralnych przypadnie w udziale w sposób jak najbardziej stanowczy poprzeć ją w tym względzie”¹⁷. Rosja Radziecka wycofała się z wojny z Austrią i Niemcami, zawierając 3 marca 1918 roku pokój brzeski. Zaś 29 sierpnia 1918 roku rząd radziecki anulował traktaty rozbiorowe. W tej sytuacji sprawa niepodległości Polski stała się problemem obligującym wszystkie ówczesne czynniki polityczne. Wyrazem tego było głośne orędzie pokojowe prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona z 8 stycznia 1918 roku, mówiące w punkcie 13 o utworzeniu niepodległego państwa polskiego, które „winno obejmować terytoria zamieszkałe przez bezsprzecznie ludność polską, mieć zapewniony wolny i bezpieczny dostęp do morza”¹⁸.

W Rewolucji Październikowej uczestniczyło bezpośrednio wiele tysięcy Polaków. Wydarzenia na Wschodzie wpływały niezwykle silnie na stan nastrojów w społeczeństwie polskim. „Rewolucja w Rosji oddziałuje w wysokim stopniu na umysły i nastroje w Polsce — mówił w grudniu 1917 roku znany wówczas działacz katolicki ksiądz Wacław Błiziński. — Już u nas i tu i ówdzie słychać hasła bolszewików, a jeżeli obecne rządy w Rosji się ostoją, to oddziaływanie ich na nas będzie jeszcze silniejsze”¹⁹. Proletariat polski w licznych strajkach i wystąpieniach antyokupacyjnych dawał wyraz swoim żądaniom społecznym i politycznym.

Uformowanie się Polski niepodległej w listopadzie 1918 roku

Ostatni rok wojny przyniósł zasadniczą zmianę w sytuacji politycznej, wpłynął także w sposób decydujący na kwestię niepodległości Polski. Wydarzenia na frontach wojennych, a także rozszerzająca się fala rewolucyjna oddziaływały stopniowo na pozostałe kraje zaborcze: Niemcy i Austro-Węgry. Doprowadziło to do zachwiania w dotychczasowym układzie sił, wpłynęło także w istotnej mierze na bieg wydarzeń. W świetle tych wypadków ujawniła się nierealność rachub na odbudowę

¹⁷ Tamże, s. 253.

¹⁸ Cyt. za H. Jabłońskim, *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej*, s. 60—61.

¹⁹ Tamże, s. 262.

Polski przy boku któregoś z państw zaborczych. Przekreślone zostały koncepcje polityczne zarówno aktywistów, jak i pasywistów, którzy liczyli na współdziałanie z jedną lub drugą stroną walczącą.

W dniu 3 listopada 1918 roku wstrząsane rewolucją społeczną i dążeniami narodowyzwolenческими Austro-Węgry podpisały rozejm z Włochami. W tym samym dniu miały miejsce bunty marynarzy w Kilonii, wystąpienia rewolucyjne ogarnęły Lubekę i Hamburg, a 7 listopada Monachium, rozszerzając się w dwa dni później na Berlin i inne ośrodki. Doprowadziło to do abdykacji Wilhelma II i kapitulacji Niemiec na froncie zachodnim w dniu 11 listopada.

Warunki rozejmu przewidywały ewakuację armii niemieckiej z ziem polskich i rosyjskich. Jednakże wskutek interwencji różnych czynników, w tym m.in. czołowego ideologa endecji Romana Dmowskiego, obawiających się „włania fali bolszewickiej ze wschodu”, realizację tego punktu wstrzymano do chwili, „gdy alianci uznają moment ewakuacji za właściwy, biorąc pod uwagę sytuację wewnętrzną tych obszarów”. Było to zgodne z wyrażoną na początku października 1918 roku w Radzie Regencyjnej opinią, że „przy najmniejszym pozorze osłabienia nielicznych sił wojskowych państw okupacyjnych, konsystujących w kraju naszym, może wybuchnąć pożar, w którego płomieniach zginie całkowity dzisiejszy dorobek powstającego państwa polskiego, a wszelka praca nad dalszą jego budową przy zbliżającym się końcu (...) staje się czczą mrzonką, jak to zresztą widać z krwawych przykładów ościennego państwa”²⁰.

W nastroju ogólnego podniesienia się fali życia politycznego dominowało powszechnie pragnienie odzyskania niepodległości, połączone z żądaniami natury społecznej. W świetle raportu resortu spraw wewnętrznych Rady Regencyjnej z początku października 1918 roku wyraz „rewolucja oznaczał wszystko: wyzbycie się znieawidzonych rządów okupacyjnych i zabezpieczenie wolnego rozwoju sprawy polskiej w myśl aspiracji maksymalnych, utrwalenia demokratycznych podwalin ustroju państwowego i natychmiastowe ustanie rekwizycji, wprowadzenie wolnego obrotu artykułami żywności, usunięcie spekulacji, zaopatrzenie miast w przedmioty koniecznej potrzeby i podniesienie zarobków i obdzielenie ziemią małorolnych i bezrolnych — cokolwiek jeszcze zamarzyć zdoła wyrobnik lub włościanin, wyrosły z nieszczęsnej atmosfery czasów pańszczyźnianych”.

Ta nie pozbawiona słuszności charakterystyka nastroju powszechnego oczekiwania daje się odnieść również do środowiska klasy robotniczej.

²⁰ Tamże, s. 137—138; por. też: C. Kozłowski, *Działalność polityczna Koła Międzypartyjnego w latach 1915—1918*, Warszawa 1967, s. 200—203.

Wieloletnia niewola i ucisk narodowy były tym czynnikiem, który wpływał również na wzrost świadomości proletariatu. Rozumiał on w pełni wagę niepodległości, wiążąc z jej odzyskaniem także konieczność przeobrażeń stosunków społecznych. W swej masie afirmował więc niepodległy byt odradzającego się państwa, udzielał mu swojego czynnego poparcia, dając tym dowód dojrzałości politycznej i świadomości narodowej. Należy jednocześnie pamiętać, że ówczesna PPS, w której nadal silne wpływy posiadał Piłsudski, zdecydowanie podjęła kurs „na demagogię” — jak to określał jeden z działaczy tej partii Jędrzej Moraczewski, twierdząc, że w walce o wpływy „musimy stawiać program bolszewików”. Proklamowany w październiku 1918 roku przez PPS jednolity strajk powszechny przeprowadzono pod hasłami zniesienia okupacji, wolności słowa i stowarzyszeń, niezwłocznego zwołania Konstytuanty w oparciu o 5-przymiotnikowe prawo wyborcze. Zaś w odezwie CKR PPS żądano przeprowadzenia reformy rolnej, stopniowego upaństwowienia przemysłu, przejścia prywatnych kamienic na własność miasta i rozszerzenia ubezpieczeń społecznych. Wszystko to należy wiązać z ówczesną sytuacją w szerokich masach społecznych, zafascynowanych odradzającą się niepodległą Polską, jednocześnie przejawiających radykalizm w kwestii reform społecznych.

Już w końcu października nastąpiło rozbrojenie Austriaków w Krakowie, gdzie władzę objęła Polska Komisja Likwidacyjna. 2 listopada robotnicy Zagłębia Dąbrowskiego na wezwanie SDKPiL i PPS-Lewicy przystąpili do rozbijania okupantów. W trzy dni później powstała Rada Delegatów Robotniczych w Lublinie, a 6 listopada w Tarnobrzegu uformowała się „republika tarnobrzaska”. 8 listopada zawiązały się także Rady Delegatów Robotniczych w Zagłębiu Dąbrowskim. W nocy na 7 listopada powstał w Lublinie pierwszy niepodległy rząd pod nazwą: Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego, w większości złożony z działaczy PPS, PPSD i ludowców. W swoim manifestie skierowanym do ludu polskiego głosił, że „nad skrwawioną i umęczoną ludzkością wschodzi zorza pokoju i wolności. W gruzy walą się rządy kapitalistów, fabrykantów i obszarników, rządy militarne ucisku i społecznego wyzysku mas pracujących. Wszędzie lud pracujący dochodzi do władzy. I nie zaświata lepsza dola nad narodem polskim, jeśli rdzeń i olbrzymia większość — lud pracujący, nie ujmie w swoje ręce budowy podwalin nowego życia społecznego i państwowego”²¹. Proklamacja zapowiadała przeprowadzenie podstawowych reform społecznych — utworzenie demokratycznego Sejmu, wprowadzenie ośmiogodzinnego dnia pracy, reformę rolną, upaństwo-

²¹ K.W. Kumaniecki, *Odbudowa państwowości polskiej*, s. 130.

wienie głównych bogactw naturalnych i ciężkiego przemysłu, powszechną, bezpłatną i świecką oświatę, ochronę pracy i szeroki system ubezpieczeń społecznych. Jednocześnie żądała likwidacji Rady Regencyjnej i podporządkowania sobie jej agend urzędniczych. Był to więc program postulujący daleko idące zmiany w duchu demokratyzacji ustroju nowo powstałego państwa. Inna kwestia, że wiele z zapowiadanych reform, odkładanych ad acta przez następne rządy, pozostało tylko na papierze.

11 listopada zaczęto rozbrajanie Niemców w Królestwie. Dzień wcześniej powrócił do Warszawy Piłsudski, przejmując władzę po ustąpieniu rządu lubelskiego. W końcu grudnia w Wielkopolsce wybuchło powstanie, zakończone wypędzeniem Niemców. Wskazując na wielość dróg i uwarunkowań prowadzących wówczas do niepodległości, współczesny historyk pisał: „Potem mówiło się, że «Polska wybuchła» w listopadzie 1918 roku. W istocie jednak wcale nie spadła z nieba, chociaż umożliwiły ten «wybuch» zwycięstwa Ententy i załamanie się trzech tronów rozbiorowych. Ustanowienie niepodległego państwa i ustalenie jego granic wymagało własnego wysiłku zbrojnego. Rozbrojenie Austriaków i Niemców przygotowała konspiracja POW. Udało się powstanie wielkopolskie, połowiczny sukces odniosły powstania śląskie. Najtragiczniejszą w swych dalekosiężnych następstwach okazała się walka polsko-ukraińska o Lwów”²².

Klasa robotnicza odradzającej się Polski udzieliła swego poparcia ówczesnym rządóm, oczekując podjęcia wysiłków na rzecz rozwiązania najbardziej palących potrzeb społecznych. Niemalą rolę w podtrzymaniu tego oczekiwania odegrał fakt, że na czele państwa stanął Piłsudski, w którym pokaźna część robotników widziała wciąż działacza socjalistycznego. W warunkach ogólnego wzrostu nastrojów patriotycznych na jesieni 1918 roku Piłsudski, uznany także przez sfery burżuazyjno-ziemiańskie oraz hierarchię kościelną za „męża opatrnościowego”, posiadał zaufanie zarówno prawicy społecznej, jak i lewicy niepodległościowej, uchodząc za symbol zwycięskiej walki o niepodległość.

Atmosferę tamtych dni powszechnej euforii i entuzjazmu z powodu odzyskania niepodległości wyraziście utrwalił w swoim pamiętniku Jędrzej Moraczewski, który pisał m.in.: „Niepodobna oddać tego upojenia, tego szału radości, jaki ludność polską w tym momencie ogarnął. Po 120 latach przysły kordony. Nie ma «ich». Wolność! Niepodległość! Zjed-

²² S. Kieniewicz, *Utrata państwowości i drogi jej odzyskania*. Referat wygłoszony na sesji Polskiej Akademii Nauk 8 XI 1978 r. „Polityka”, 1978, nr 45.

noczenie! Własne państwo! Na zawsze! Chaos? To nic. Będzie dobrze. Wszystko będzie, bo jesteśmy wolni od pijawek, złodziei, rabusiów, od czapki z bączkiem, będziemy sami sobą rządili (...). Cztery pokolenia nadaremno na tę chwilę czekały, piąte doczekało. Od rana do wieczora gromadziły się tłumy na rynkach miast, robotnik, urzędnik porzucał pracę, chłop porzucał rolę i leciał do miasta, na rynek, dowiedzieć się, przekonać się, zobaczyć wojsko polskie, polskie napisy, orły na urzędach, rozczulano się na widok kolejarzy, ba, na widok polskich policjantów i żandarmów”²³.

Odzyskanie niepodległości Polski było urzeczywistnieniem marzeń kilku pokoleń Polaków, walczących z obcą przemocą. Powstanie Drugiej Rzeczypospolitej należy uznać za fakt o doniosłym znaczeniu dla całego narodu. Otwierał on nowy rozdział w najnowszych dziejach i stworzył perspektywę wszechstronnego rozwoju całemu społeczeństwu polskiemu we własnym, niepodległym państwie.

Bilans strat wojennych i sytuacja polityczna Polski niepodległej

Wyłaniające się ze zgliszcz i pożogi wojennej „biedne, trudne państwo” polskie nosiło jednakże na sobie piętno wszystkich konsekwencji braku niepodległości oraz rozczłonkowania pomiędzy trzy ośrodki dyspozycyjne: Berlin, Wiedeń i Petersburg. Trzeba ten fakt podkreślić z całą siłą. Ciężyły więc na ówczesnej gospodarce polskiej grabieże dokonywane przez rządy zaborcze, ich dyskryminująca polityka prowadzona z reguły w interesach własnych. W tych warunkach przemysł, transport i inne działy ekonomiki były modelowane na kształt własnych potrzeb Niemiec, Austrii oraz Rosji, z pominięciem interesów polskich. Z tym dziedzictwem wchodziło więc w niepodległość odrodzone państwo polskie. Jakże słusznie określił ten czas wybitny polityk francuski Georges Clemenceau, pisząc o 11 listopada 1918 roku, w którym to dniu zakończyła się I wojna światowa: „Zakończył się dramat wojny (...). Rozpoczął się dramat pokoju”.

Ziemie polskie poniosły ogromne straty w toku działań wojennych. Zwłaszcza latem i jesienią 1914 roku dokonano dotkliwych zniszczeń w przemyśle Królestwa i Galicji, poddanych bezwzględemu działaniu praw wojny łącznie z grabieżą, umyślną dewastacją, wywózkami itp. Mniej było bezpośrednich zniszczeń wojennych, natomiast o wiele bardziej zaciążyły na stanie przemysłu przymusowe ewakuacje w głąb Rosji w 1915 roku. Ale najwięcej szkód przyniosła dewastacja na obszarach

²³ *Historia Polski*, t. IV, cz. 1, Warszawa 1966, s. 108.

zajętych przez armię niemiecką w 1915 roku. Oblicza się, że wywieziono wówczas lub zniszczono 3 tys. elektromotorów i dynamomaszyn, 3,2 tys. obrabiarek, 900 maszyn parowych i silników spalinowych, 50 tys. ton surowców dla przemysłu włókienniczego, 413 tys. ton surowców hutniczych i metalowych, 94 tys. ton metalu. Łączny szacunek tych strat daje się zamknąć liczbą ponad 1 miliard złotych wg kursu sprzed 1939 roku.

Ogromne uszczerbki poniósł transport. Zniszczono 55% większych mostów, 63% dworców kolejowych, 48% parowozów i warsztatów, 81% stacji wodnych i wież ciśnień. Same tylko koleje straciły 80% majątku. Najbardziej ucierpiał przemysł b. Kongresówki, stosunkowo wysoko rozwinięty przed 1914 rokiem. W Warszawie ze 155 czynnych w czerwcu 1915 roku fabryk we wrześniu tego roku funkcjonowało tylko 64. Największe straty poniosło włókiennictwo oraz przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego, upadło gorzelnictwo i cukrownictwo. Na tym tle odbijał stosunkowo pomyślny stan gospodarczy w Poznańskim, na Pomorzu i na Śląsku, traktowanych jako ziemie rdzennie niemieckie. Mniejsze także były zniszczenia w Galicji, choć i tutaj ustała prawie zupełnie produkcja cukru, zamkniętych zostało ponad 300 szybów naftowych.

W niezwykle ciężkiej sytuacji znalazło się rolnictwo. Zniszczeniu uległo blisko 1,9 miliona budynków, przeważnie na wsi. Zdewastowane zostały urządzenia melioracyjne. Walki frontowe spustoszyły 5,5 mln ha ziemi ornej i łąk. Katastrofalnie zmniejszył się stan pogłowia bydła i koni. Spadła produkcja rolna, szczególnie zaś zostały zniszczone lasy wskutek rabunkowej dewastacyjnej gospodarki okupanta. Bezpośrednie szkody wojenne oblicza się na 10 mld złotych w złocie, tj. blisko 2 mld dolarów. Wszystkie te straty całym ciężarem kładły się na barkach ludności odrodzonego państwa. Najciężej upośledzały tę część społeczeństwa, która żyła z pracy najemnej, w pierwszym rzędzie klasę robotniczą.

Ogromne, niepowetowane ubytki przyniosła wojna w stosunkach demograficznych. Oprócz strat w zabitych i zaginionych na frontach żołnierzach Polakach, służących w trzech armiach zaborczych, oprócz zniszczeń i zwiększonej śmiertelności wśród ludności cywilnej wskutek działań wojennych, głodu, chorób, masowych ewakuacji poważnie spadła liczba urodzin. Statystyki polskie wśród zabitych na frontach wymieniają około 60 tys. Polaków żołnierzy w armii rosyjskiej, 110—120 tys. w armii niemieckiej i 210—220 tys. w armii austriackiej. Łączne straty, uwzględniając kilkadziesiąt tysięcy zmarłych z ran lub zaginionych, szacuje się na 450 tys. zabitych i 900 tys. rannych żołnierzy polskich. Były to więc ubytki ogromne, nie do powetowania, odczuwała je przez długi czas Polska międzywojenna. A przecież nie bez znaczenia pozostawały

stawały też skutki masowych przymusowych ewakuacji, które przeprowadzały kolejne armie stron walczących.

Granice państwowe były nie ustabilizowane i płynne. Na przełomie lat 1918 i 1919 obejmowały one obszar zaledwie 140 tys. km² z około 14,5 miliona ludności. Były to ziemie b. Królestwa i zachodniej Galicji. Dopiero później nastąpiło rozszerzenie terytorium państwa polskiego.

Na zachodzie traktat pokojowy z Niemcami zawarty w dniu 28 czerwca 1919 roku w Wersalu pozostawiał nie rozstrzygniętą kwestię Śląska, Warmii i Mazur. Dopiero plebiscyt i kolejne powstania śląskie 1919, 1920 i 1921 roku przyniosły ostateczne wytyczenie granicy, w sumie niekorzystnej, stanowiącej zarzewie jątrzącego się sporu z wszystkimi kolejnymi rządami niemieckimi. Na północy w granicach Polski znalazło się zaledwie 140 km brzegu morskiego z kilkoma małymi portami rybackimi oraz koncesjami na rzecz Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, jak prawem do korzystania z portu, kontrolą nad siecią kolei i dróg wodnych, własną pocztą oraz wspólnym systemem celnym. I te skromne nad wyraz pozycje Polski nad Bałtykiem stały się niebawem przedmiotem ostrej kontrowersji z zachodnim sąsiadem, traktującym WM Gdańsk jako obszar własnej penetracji. Na wschodzie granica Polski oprócz się miała pierwotnie na zgodnej mniej więcej z granicą etnograficzną tzw. linii Curzona, zaproponowanej przez państwa zachodnie. Jednak klasy posiadające od początku zmierzały do rozszerzenia granic państwowych daleko na wschód. Rząd polski, popierany głównie przez Francję, wykorzystując trudności formującego się dopiero państwa radzieckiego, przez cały rok 1919 penetrował tereny Ukrainy i Białorusi, by wreszcie wiosną 1920 roku rozpętać otwarcie wojnę antyradziecką. Po przejściowym zajęciu Kijowa, ofensywie radzieckiej i ponownym odepchnięciu na wschód Armii Czerwonej granicę wschodnią ustalono w traktacie ryskim 1921 roku. W obrębie Polski znalazły się tereny Litwy, część Białorusi i Ukrainy z ludnością obcą etnicznie, od początku skazaną na ucisk i degradację w wielonarodowościowym państwie. Także granica południowa z Republiką Czechosłowacką od samego początku stwarzała podłoże niezgody. Gdy przy tym wszystkim uwzględnimy spór o tereny Litwy, arbitralnie, siłą rozstrzygnięty przez Piłsudskiego na drodze zajęcia Wilna przez „zbuntowanego” generała Żeligowskiego, widać pełen obraz nie rokujący dobrych perspektyw na przyszłość w stosunkach z sąsiadami. W ten sposób u samej kolebki niepodległości nagromadziło się wiele przesłanek przyszłych konfliktów.

Według spisu z 1921 roku zamieszkiwało wówczas Polskę ponad 27 milionów ludności, z czego tylko 69,2% Polaków, 14,3% Ukraińców, 7,8% Żydów, 3,9% Białorusinów, 3,9% Niemców i 0,9% innych. W rzeczywistości wobec niskiej wówczas świadomości ludności tzw. kresów

wschodnich odsetek Białorusinów i Ukraińców należałoby trochę zwiększyć. W tym samym czasie poza granicami znajdowały się liczne skupiska polskie, w pierwszym rzędzie w Niemczech, gdzie ich liczbę należy szacować na około 1,5 miliona.

Miarą ówczesnego stanu gospodarczego kraju były wzajemne proporcje pomiędzy liczbą mieszkańców miast i wsi. W 1921 roku, pomijając Górny Śląsk, ludność miejska stanowiła zaledwie 25,5% ogółu mieszkańców, przy czym geograficznie proporcje te inaczej wyglądały w zacofanych gospodarczo województwach wschodnich, także w niektórych centralnych, jak kieleckie, zgoła zaś inaczej w uprzemysłowionych regionach kraju. Trzeba do tego dodać, że w wielu miasteczkach charakter społeczno-zawodowy ich mieszkańców nie odbiegał od zajęć rolniczych. Toteż faktyczny odsetek ludności miejskiej należałoby zmniejszyć. Struktura własności rolnej charakteryzowała się dużymi pozostałościami feudalnymi, świadczył o tym fakt, że blisko połowę użytków rolnych zajmowały gospodarstwa wiejskie powyżej 100 ha. Największe z nich, ponad 1 tys. ha, stanowiły zaledwie 0,06% ogólnej liczby gospodarstw i zajmowały aż 20% areалу ziemi. Należy to zestawić z 1,1 miliona gospodarstw o powierzchni do 2 ha, co dostatecznie wymownie ukazuje faktyczny obraz stosunków agrarnych Drugiej Rzeczypospolitej. W świetle tych kilku liczb nie trzeba dodawać, jak złożone i trudne były od samego początku problemy społeczne i gospodarcze w ówczesnym państwie. Szczególnie dotkliwie dawał się odczuć głód ziemi, przeludniona wieś daremnie oczekiwała nadziałów z zapowiadanej od 1918 roku reformy rolnej.

Już w dniu 11 listopada 1918 roku odbyło się w Warszawie pierwsze organizacyjne zebranie Rady Delegatów Robotniczych Warszawy i okolic, na którym wezwano robotników do poparcia działalności Rady Delegatów. Także na wiecu PPS-Frakcji 15 listopada w warszawskiej fabryce Szlenkiera przyjęto rezolucję wzywającą do poparcia Rad Delegatów: „W dzisiejszej przełomowej chwili, kiedy lud pracujący wszystkich krajów Europy rwie gniotące go kajdany kapitalizmu i militarizmu, kiedy walą się despotyczne i zbrodnicze rządy posiadaczy, kiedy zjednoczona wobec grożącego jej niebezpieczeństwa burżuazja polska gotuje się do zdławienia powstania ludowego w śmiertelnej bratobójczej walce — cały proletariat polski musi skupić swe siły wokoło Rad Robotniczych, Chłopskich i Żołnierskich. Rady Delegatów Robotniczych muszą stać się fundamentem, o który twardo się oprze i przed którym będzie odpowiedzialna socjalistyczna część rządu robotniczego i włościańskiego Polskiej Republiki Ludowej. Rady Delegatów Robotniczych są bojowymi organizacjami całego proletariatu polskiego i na nich oprzeć się musi gruntowna przebudowa społeczna w myśl wskazówek rewolu-

cyjnego socjalizmu. Dla zmobilizowania swych sił do walki z burżuazyjną reakcją muszą Rady Delegatów Robotniczych rozporządzać swoją siłą zbrojną — Milicją Ludową”²⁴.

4 stycznia 1919 roku Rada Delegatów Robotniczych w Żyrardowie podjęła uchwałę, w której pisano: „Widząc, że praktyka Rządu Ludowego jest względem proletariatu roboczego niezdecydowana, to jest żądania mas robotniczych nie są uwzględnione, gdy klasy posiadające wyrabiają, co im się podoba, a robotnicy mrą z głodu i umierają od bagnatów i kul, Rada Delegatów Robotniczych miasta Żyrardowa protestuje przeciwko taktyce Rządu Ludowego i uważa, iż takiego rządu popierać nie może”²⁵.

Rozbieżność dążeń poszczególnych ugrupowań politycznych w nowo powstałym państwie ujawniła się więc z całą ostrością już od pierwszych chwil jego istnienia. Ludowcy, socjaliści i komuniści różnili się między sobą w sposób zasadniczy. O całej dramatycznej złożoności sytuacji politycznej w nowo powstałym państwie pisał Stefan Kieniewicz: „O realizację programów tak krańcowo sprzecznych musiała toczyć się walka, a jeśli nie przerosła ona w bój wszystkich przeciw wszystkim, to wyłącznie dlatego, że poszczególne partie, z różnych stron zagrożone, szły na taktyczne i koniunkturalne sojusze ze swymi konkurentami. Przypomnijmy, że na przebieg naszych wewnętrznych rozgrywek miały wpływ i czynniki zewnętrzne: mocarstwa zachodnie z jednej, III Międzynarodówka z drugiej strony. Pierwsze dwa lata naszej niepodległości obfitowały w burzliwe wydarzenia na polach bitew, na dyplomatycznej szachownicy, na sali Sejmu, w sferze gospodarczej, na arenie walki klasowej. W wyniku tylu sporów, po wojnie polsko-rosyjskiej, po plebiscycie górnośląskim i po uchwaleniu marcowej konstytucji ukształtowało się polityczno-społeczne oblicze odrodzonej Polski — które w pełni nie zadowoliło nikogo”²⁶.

Wszystko to musiało dotkliwie ciążyć na sytuacji Polski ówczesnej, od początku trawionej ostrymi konfliktami i przeciwieństwami. Zlikwidowanie, a przynajmniej złagodzenie napięć społecznych zależało od realizacji reform gospodarczych, zapowiedzianych na jesieni 1918 roku przez rząd lubelski. Jak wiadomo, do tego nie doszło i tylko część owych zapowiedzi została spełniona. Do ciężkiego, upośledzającego dziedzictwa lat niewoli polskie kolejne rządy rodzimej burżuazji i ziemiaństwa dawały nowe ciężary i trudności, które największym brzemieniem cią-

²⁴ *Rady Delegatów Robotniczych w Polsce 1918—1919*, t. I, Warszawa 1962, s. 31.

²⁵ *Z walk robotników Żyrardowa*, Warszawa 1960, s. 59—60.

²⁶ S. Kieniewicz, *Utrata państwowości i drogi jej odzyskania*.

żyły na masach robotniczych i chłopskich w międzywojennym dwudziestoleciu.

Musiało jednakże upłynąć dalsze dwadzieścia lat historii zamknięte goryczą klęski wrześniowej i tragiczną nocą okupacji hitlerowskiej i dopiero powstanie Polski Ludowej stworzyło warunki pełnego i nieskrępowanego rozwoju społecznego i narodowego naszego społeczeństwa.